

Potrzeba odwagi

W Ewangelii dzisiejszej Jezus przedstawia nam powołanie misyjne Kościoła oraz sposób jego realizowania. Na czym polega misja Kościoła? Misją Kościoła jest ewangelizacja świata. Ewangelizacja nie polega jednak na głoszeniu nowego wiata. Ewangelizacja następuje wtedy, kiedy ludzie spotykają osobę Jezusa Chrystusa. Dlatego Jezus wysyła swoich uczniów nie w pojedynkę jako wędrujących kaznodziei lecz po dwóch, bo wtedy On Sam mógł kroczyć razem z nimi, jak obiecał: „Gdzie dwaj lub trzej są zjednoczeni w moje imię, tam Ja jestem pośród nich”. W jedno z uczniów sam Jezus idzie w świat i ewangelizuje.

Do wykonania tej misji potrzebni są robotnicy, to znaczy ludzie, którzy poświęcają swoje życie w Bożej służbie. Takich było za czasów Jezusa. „Wielkie, ale robotników mało”, powiedział. Również dzisiaj martwimy się z powodu spadku liczby powołań do Bożej służby. Czasem myślimy, aby liczba powołań mogła wzrosnąć trzeba pomnożyć dni skupienia i rekolekcje powołaniowe. Wszystko to jest oczywiście dobre i potrzebne pod warunkiem, że nie zapominamy o tym, co najbardziej istotne: tak czy, by Jezus był obecny w nas i miłował nami, bo to On przyciąga do siebie za Nim.

Oprócz tego niezbędną jest modlitwa. Jezus powiedział: „Proście, więc Pana, niwa, aby wyprawił robotników na swoje wino”. Za mało się modlimy o nowe powołania nie tylko do kapłaństwa i do życia konsekrowanego, lecz również do małżeństwa. Trzeba modlić się, by małżeństwa trwały i powstawały rodziny stabilne i głęboko zakorzenione w życiu według Ewangelii, prawdziwe Kościoły domowe, tak potrzebne dzisiaj, jako wzory dla wielu przyszłych małżonków i rodziców.

Innym istotnym aspektem misji Kościoła jest odwaga. Uczniowie idą w teren nieznany, w środowiska nieprzyjazne: „Oto was posyłam jak owce między wilki”. A jednak, mają być bezbronni, nie mieć przy sobie ani broni materialnej, ani duchowej, jak na przykład zdolność do dyskusji i polemiki. Wystarczy im Chrystus, który im towarzyszy ze Swoim Duchem miłości i prawdy. Licząc na Jezusa, doświadczać cięgieł interwencji Bożej Opatrzności, która objawia się przez otwartość, gościnność i hojność ludzi, którym mówi: „Przybliżcie się do was Królestwo Boże”.

Życie ucznia Jezusa stanowi niesamowitą Bożą przygodę. Dobrze ją znał Apostoł Paweł, który dokonał niewyobrażalnej ewangelizacji, doświadczał dla Chrystusa wszelkiego rodzaju trudów i prześladowań. Kto dał mu siłę, by to wszystko przeżył i pokonał? Słyszeliśmy o tym przed chwilą w czytaniu z Listu do Galatów. Krzyż Jezusa był jedyną jego chlubą. Jezus ukrzyżowany był dla niego jedynym światłem i źródłem mocy, cierpliwości, wytrwałości i nadziei, busolą i motorem całego życia. Paweł zachęca nas wszystkich, byśmy starali się iść tą samą drogą.

Dzisiaj, w dobie postępującej sekularyzacji, która sprawia, że współczesny świat staje się coraz bardziej podobny do świata pogańskiego z czasów wstęgu Pawła, bardzo potrzebni są ludzie odważni, gotowi żyć dla Boga na całego. Tylko tacy mogą sprawić, że świat nawróci się z relatywizmu i hedonizmu, kierując się ku wartościom prawdziwym i trwałym. Nie trzeba być

człowiekiem nadzwyczajnym. Wystarczy próbować, nie zatrzymywać się przy pierwszych trudnościach i czynić to razem z braćmi i siostrami, zjednoczeni w miłości Chrystusa, jak to czynili pierwsi chrześcijanie.

Ks. Roberto